

Sukces nie przychodzi sam

Data publikacji: 3.04.2010 17:10

□

Siostra Jadwiga Wyrozumska jest założycielką Zespołu Teatralnego parafii pod wezwaniem św Elżbiety w Cieszynie. W 2001 roku za ogromne serce dla potrzebujących i wielkie osiągnięcia kulturalne od Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej odebrała laur „Srebrnej Cieszynianki”. Dzisiaj po świecie płynie wieść o szczególnej grupie aktorów, która liczy około 150 osób.

Zespół Teatralny powstał w 1984 roku. Początki były bardzo skromne. W ciasnej kościelnej salce po raz pierwszy wystawiono „Drogę krzyżową”. Rolę Jezusa znakomicie odegrał Stanisław Pońc. Z malutkiej grupy pomału rodziła się większa, by w końcu przerodzić się w potężny zespół, w którym grają dzisiaj całe rodziny. W 1986 roku wystawiona została sztuka „Gość oczekiwany” Zofii Kossak w reżyserii elżbietanki.

Zaczęło się od skromnych występów w kościelnej salce, skończyło na wyjazdach. Zespół występował w różnych miejscach, jechał tam dokąd został zaproszony. W tamtych czasach publiczne występy wiązały się z uzyskaniem stosownych pozwoleń, nawet jeśli była to tylko szpitalna świetlica. Cenzura sprawdzała każdą stronę tekstu. Sukcesów nie spodziewał się nikt i nikt nawet o nich nie marzył. Występowanie na scenie zbudowanej ze stolików i nakrytej płytami nie wróżyło wielkiej kariery. Los jednak jest przewrotny.

W 1987 roku po raz pierwszy wystąpił na scenach teatru. Dzisiaj trudno policzyć ile osób należy do Zespołu Teatralnego. Aktorzy amatorzy z rodzinami nie tylko grają, ale także dekorują scenę, operują światłem, dźwiękiem, efektami specjalnymi, szyją i naprawiają stroje.

Misterium Męki Pańskiej wystawiane w cieszyńskim teatrze przez Zespół Teatralny znajduje się na światowej liście misteriów zaakceptowanych przez Kościół rzymsko-katolicki. Żeby zobaczyć fenomenalny spektakl realizowany od 80. lat, widzowie przyjeżdżają z bardzo daleka. Bilety trzeba zakupić wiele tygodni wcześniej. Niesamowite wrażenie na wszystkich oglądających robią stroje aktorów, przywiezione aż z Ziemi Świętej. Wystawiana sztuka budzi wciąż silne emocje, W oczach grających można zobaczyć prawdziwe łzy.

Nie samymi występami żyje jednak Zespół Teatralny. Sto pięćdziesiąt osób łączy wyjątkowa nić sympatii. Starają się razem spędzać czas podczas organizowanych wspólnie wyjazdów. Każdy jest częścią ogromnej rodziny i daje z siebie ile tylko może i ile jest w stanie dać. Wszyscy działają charytatywnie, nikt tutaj nie czeka na zapłatę, tylko zakasuje rękawy i chwytą pracę w dłonie. Sukces nie przychodzi sam.

(bsk)